Nr. 34. Kraków, Sobota 11 Lutego 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	3[illegible] „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) **ulica Floryańska** Nr. 49. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Kraków, 10 lutego.

W ostatnich siedmiu dniach na cięższe niż kiedykolwiek próby wystawiono nerwy wszystkich tych, co choćby jakąkolwiek mają świadomość bieżących politycznych wypadków. W piątek ogłoszenie aktu niemiecko-austryackiego przymierza — w poniedziałek wielka mowa Bismarka o zagranicznej sytuacyi. Naprzód wrażenie w najwyższym stopniu niepokojące — potem chwilowe uspokojenie wywołane mową niemieckiego kanclerza — obecnie znowu zwrot ku mniej pokojowemu pojmowaniu sytuacyi. I rzecz dziwna: ostatni zwrot objawia się, zaledwie pierwsze echo mowy kanclerskiej przebrzmiało — objawia się właśnie w chwili, kiedy autentycznie stwierdzony tekst jednego z najważniejszych ustępów mowy, odnoszącego się do Bułgaryi, o wiele jest łagodniejszy, niż ten, który pierwotnie w niektórych telegramach się znalazł.

Ażeby nie ulegać chwilowym wrażeniom takich wypadków, jak ogłoszenie traktatu i mowa Bismarka — trzeba przedewszystkiem z sytuacyi politycznej te wydobyć momenta, które są s t a ł e i tworzą nieodmienne tło bieżących wydarzeń i zatargów. Takim stałym momentem jest przedewszystkiem to, co od tylu lat już jest powszechnem przekonaniem, że Niemcy prędzej czy później będą musiały stanąć do walki na dwóch frontach, walki, która pomimo tak niezmiernej potęgi wojskowej niemieckiej i obecnego wzmocnienia jej o 700.000 „najlepszego materyału ludzkiego“ — jak powiedział Bismark — w każdym razie niebezpieczną stać się może.

Drugim momentem stałym jest antagonizm politycznych interesów Austryi z jednej a Rosyi z drugiej strony — na wschodzie, antagonizm, który pomimo całej wstrzemięźliwości austryackiej polityki wschodniej nieustannie trwa i objawia się w sposób niezaprzeczony. Austrya — jak to niejednokrotnie jej ministrowie wypowiedzieli — nie może dopuścić usadowienia się Rosyi na Bałkanach, jeżeli nie chce najżywotniejszych swoich interesów narazić; Rosya wyparłaby się całej swej tradycyi politycznej, gdyby do celu tego dążyć przestała.

Te dwa momenta istniały już i działały w r. 1879, kiedy zawierano austryacko-niemiecki traktat odporny; — od tego czasu nie stało się nic, coby ich działanie osłabić mogło. Przeciwnie, następstwa ich nieuniknione rozwinęły się w tym czasie w dwóch kierunkach: postępowanie Rosyi w Bułgaryi przekonać musiało każdego, iż carat niezmiennie dąży do owładnięcia tym krajem — a ściąganie silnych wojsk rosyjskich ku granicom austryackim stwarza pod względem wojskowym sytuacyę dla Austryi niebezpieczną i zdaje się zbliżać ewentualność, o której mowa w traktacie, a w której wspólna obrona stanie się konieczną.

Że mocarstwa ewentualność tę uważały teraz jako bliską — dowodzi fakt ogłoszenia tekstu traktatu. Wszak powiedziano w traktacie wyraźnie, iż zostanie on zakomunikowany „przynajmniej poufnie“ carowi, gdyby się okazały złudnemi nadzieje, do pokojowych jego przyrzeczeń przywiązywane. Jeżeli tedy nietylko poufnie — co już dawniej nastąpiło — o traktacie tym cara zawiadomiono, ale nawet ogłoszono go publicznie, toż ogłoszenie takie nie ma i mieć nie może innego znaczenia, jak tylko zrzucenia z siebie odpowiedzialności za ewentualne wypadki. Tego się nie robi wtedy, gdy jest silna nadzieja uniknięcia starcia — to się robi, gdy się obawia starcia już bliskiego, robi się w podwójnym celu: raz, jako ostatnia próba, czy się przeciwnik nie cofnie, a powtóre jako stwierdzenie czysto odpornego swego stanowiska. Tak też akt ten przyjęła cała opinia publiczna i musiała uledz silnemu zaniepokojeniu, skoro same mocarstwa przez owo ogłoszenie stwierdziły, iż sytuacya jest bardzo niepewna i niebezpieczna.

Byłoby złudzeniem twierdzić, iż mowa Bismarka sytuacyę tę w czemkolwiek zmieniła, albo zmianę jej stwierdziła. Najlepiej może scharakteryzował tę mowę jeden z berlińskich dzienników, pisząc, że wieje z niej p r a g n i e n i e p o k o j u, ale że się w niej nie odbija s y t u a c y a p o k o j o w a. Dość wskazać na to, jak szczegółowo i starannie rozwinął kanclerz przed oczyma słuchaczy obraz stosunków niemiecko-rosyjskich i dowodził, że Niemcy oddały Rosyi niezmierne usługi i że t y l k o z w i n y R o s y i nastąpiło oziębienie stosunków i przechylenie się stanowcze Niemiec na stronę Austryi. Dość przypomnieć, jak Bismark w mowie swej nadzieję pokoju opierał głównie na militarnej potędze Niemiec, z jakim zapałem i naciskiem powtarzał: „strzeżcie się nas zaczepiać — Niemcy nie boją się nikogo prócz Boga“ — jak silnie podniecał wojskową dumę Niemiec. Nie podobna przypuszczać, żeby mowca był takich używał akcentów, gdyby miał silną nadzieję utrzymania pokoju — i gdyby tę nadzieję chciał przelać w słuchaczy.

W tem przekonaniu utwierdza nas jeszcze okoliczność — iż bezpośrednio po mowie Bismarka dzienniki niemieckie donoszą o dalszych militarnych zarządzeniach Rosyi, o dalszem zbrojeniu się i ściąganiu wojsk ku granicy. Nie możemy na razie sprawdzić, czy doniesienia te są prawdziwe — sam fakt, że one ponawiają się w ł a ś n i e w t e j c h w i l i, znaczącym jest dla każdego, kto zna aparat dziennikarski, jakim polityka niemiecka się posługuje. Jakoż w tych zarządzeniach wojskowych rosyjskich obecnie główna waga spoczywa: jeżeli pod tym względem daneby były jakieś pozytywne rękojmie, a rękojmie czynne — może jeszcze na jakiś czas pokój być utrzymanym. W przeciwnym razie katastrofa wojenna jest nieuniknioną.

Wniosek posła Knotza.

Jednym z głównych punktów programu stronnictwa „narodowo-niemieckiego“ w Austryi—było wprowadzenie monarchii austryacko-węgierskiej w bezpośredni, prawno-polityczny związek z Niemcami. Na zgromadzeniach wyborczych, w proklamacyach i manifestach wyborczych w dziennikarskich organach stronnictwa i w parlamentarnych wystąpieniach jego posłów, wypowiadano to otwarcie i stanowczo

Ogłoszenie traktatu niemiecko-austryackiego dało przywódcom tego skrajno narodowego niemieckiego stronnictwa sposobność przybrania swej mglistej idei w pozytywną formę wniosku, który opiewa:

„Wzywa się rząd, aby w porozumieniu z rządem węgierskim rozpoczął rokowania z rządem niemieckim, mające doprowadzić do tego, aby traktat niemiecko-austryacki z dnia 7 października 1879 roku otrzymał sankcyę parlamentarną w sprzymierzonych państwach i został wcielony do zasadniczych ustaw państwa.“

Rozróżnić tu trzeba dwie rzeczy: 1) parlamentarną sankcyę traktatu — 2) wcielenie do ustaw zasadniczych.

Co do pierwszego, mogą wnioskodawcy powoływać się na § 11 lit. a) ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa — według której do zakresu działania Rady państwa należy „badanie i zatwierdzanie traktatów handlowych, tudzież takich traktatów państwowych, które na państwo lub części jego nakładają c i ę ż a r y, albo zobowiązują pojedyńczych obywateli, albo sprowadzają zmianę terytoryalną królestwa i krajów w Radzie państwa reprezentowanych“.

Trzebaby udowodnić, że do odpornego przymierza niemiecko-austryackiego da się ów paragraf ustawy zastosować. Dopiero gdyby ten dowód — naszem zdaniem niemożliwy, — był przeprowadzony, możliwą byłaby p a r l a m e n t a r n a s a n k c y a traktatu, to jest: oświadczenie z jednej strony Rady państwa i Sejmu węgierskiego, a z drugiej parlamentu niemieckiego, iż traktat ów z a t w i e r d z a j ą.

Ale poseł Knotz nie poprzestaje na tem. On chce, żeby traktat ów został wcielony do zasadniczych ustaw państwa, by stał się przeto i n t e g r a l n ą c z ę ś c i ą k o n s t y t u c y i. Na to zaś żadne austryackie stronnictwo zgodzić się nie może, — a z pewnością i Niemcy ze swym kanclerzem na czele się nie zgodzą. Wtedy bowiem traktat, z aktu m i ę d z y n a r o d o w e g o staje się aktem konstytucyjnym w e w n ę t r z n y m, wtedy w miejsce s o j u s z u czy p r z y m i e r z a (*Bündniss*) staje z w i ą z e k (*Bund*). Austrya weszłaby znowu poniekąd w stosunek z przed r. 1866, a jako niewątpliwie słabszą, w stosunku tym koniecznie zeszłaby na stanowisko zależności.

Wniosek ten podpisali tylko skrajni narodowcy. Wszakże jak z ostatnich dzienników się dowiadujemy, inne kluby opozycyjne niemieckie nie zajęły wobec niego stanowiska bezwzględnie odpornego, ale jeszcze go „pod rozwagę“ brać będą. Nie wątpimy jednak, iż większość przeciw niemu się oświadczy, — a już z pewnością Węgrzy pierwsi nigdy tego nie dopuszczą.

Sprawa opodatkowania spirytusu.

Wobec wielkiego znaczenia, jakie dla ekonomicznych stosunków naszego rolnictwa ma kwestya nowego projektu opodatkowania spirytusu—będzie na czasie przypomnieć, jak sprawa ta w ubiegłej świeżo sesyi sejmowej była postawioną. Powodem bezpośrednim do akcyi Sejmu w tym przedmiocie była petycya komisyi stałej, wybranej przez oba krajowe Towarzystwa rolnicze dla zastępowania interesów krajowego przemysłu gorzelnianego. Do załatwienia tych petycyj wybrał Sejm osobną komisyę, która przez referenta swego dra G r o s s a złożyła Sejmowi następujące sprawozdanie:

Wysoki Sejmie!

Przystępując do ocenienia przydzielonej petycyi, musi sejmowa komisya gorzelniana przedewszystkiem zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu na jej znaczenie i jej doniosłość

Petycya ta wniesioną jest przez ciało, które ze względu na to, iż z wyboru obydwóch Towarzystw gospodarskich, w porozumieniu z odbytym w Krakowie wiecem właścicieli gorzelń wyszło, jako właściwego i uprawnionego zastępcę ogólno krajowych interesów rolniczych, a w szczególności przemysłu gorzelnianego uważać należy.

Petycyę tę poparły w licznych do Wysokiego Sejmu w ostatnich kilku dniach wniesionych podaniach również prawie wszystkie Wydziały Rad powiatowych i Rad gospodarskich — a spólność ta w akcyi świadczy, jak to słusznie petycya podnosi wybitnie, jak głęboko sprawa opodatkowania wyrobu okowity wnika nie tylko w gospodarskie, ale nawet w majątkowe stosunki producentów i dowodzi, że koła rolnicze pełną mają świadomość tak niebezpieczeństw grożących im przez zmianę systemu opodatkowania gorzelń rolniczych, jak i potrzeby obrony najpoważniejszych swych interesów.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, że wobec przesilenia rolniczego, objawiającego się w całej Europie, a występującego w zaostrzonym charakterze w kraju ubogim, pozbawionym już wskutek swego geograficznego położenia dogodnego przystępu do głównych targów światowych — obciążenie przemysłu gorzelnianego, będącego w przeważnej części naszego kraju jedyną podstawą rolnictwa, mogłoby sprowadzić nieobliczone klęski i groźne następstwa.

Uprawnionem więc i nie małej wagi jest żądanie: „*Caveant consules*“, z którem to poważne ciało imieniem obywateli całego kraju przed Wysokim Sejmem występuje.

Petycya wniesiona przez krajową komisyę gorzelnianą brzmi jak następuje:

Stała komisya gorzelniana przedkłada do Wysokiego Sejmu następującą prośbę:

1. Zważywszy, że dla egzystencyi gorzelń rolniczych w Galicyi jest nieodzownie potrzebnem, aby przy zamierzonej zmianie opodatkowania gorzelń zachowany był system ryczałtowania według objętości naczyń zaciernych i aby ten system był zachowany jużto jako odrębny sposób pobierania podatku od gorzelń rolniczych, już też aby w razie zmian całego systemu opodatkowania gorzelń zachowano ryczałtowanie dla gorzelń rolniczych w ramach nowej ustawy;

2. Zważywszy, że utrzymanie co najmniej dzisiejszego stosunku w wysokości opłacanego podatku przez gorzelnie rolnicze a gorzelnie fabryczne, jest *minimum* potrzebnem dla utrzymania bytu gorzelń rolniczych;

3 Zważywszy, że przy zmianie opodatkowania, jakąkolwiek ona być ma, przynajmniej rok czasu gorzelniom rolniczym pozostawić należy dla potrzebnych przygotowań, zanim nowa ustawa wejdzie w życie, —

Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę:

„Wzywa się Wysoki rząd, aby tenże w przedłożeniu projektu ustawy, zmieniającej postanowienia ustawy państwowej z dnia 19 maja 1884 o opodatkowaniu spirytusu, jeżeli to do Rady państwa będzie wniesionem, miał w pierwszym rzędzie wzgląd na krytyczne położenie rolnictwa w naszym kraju, na właściwość i potrzeby gorzelń rolniczych, ażeby więc projekt zmiany ustawy dziś obowiązującej zawierał postanowienia skutecznie chroniące gorzelnie rolnicze przed przygniatającą konkurencyą fabryk spirytusu.“

Prośbę tę uzasadniła krajowa kom. gorzelniana nie tylko treściwemi poglądami w prośbie swej umieszczonemi, al silniej jeszcze w rozdanym między członków Wysokiej Izby memoryale — który na podstawie dat statystycznych daje nam jasny pogląd na stosunek przemysłu gorzelnianego do gospodarstwa rolniczego naszego kraju i określa warunki, od których byt jego zawisł.

O ile więc ocenienie wypowiedzianej w wniesionej prośbie rezolucyi przy pomocy tak znakomitego elaboratu sejmowej komisyi gorzelnianej ułatwionem być mogło — o tyle znów znaczne trudności nastręczała jej tajemniczość, którą ck. rząd względem zamierzonej reformy istniejącego dotąd systemu opodatkowania wyrobu spirytusu zachował Nie mogąc poddać krytycznemu rozbiorowi tego — co dzisiaj jeszcze w ostatniej chwili jest tajemnicą, nie mogła sejmowa komisya gorzelniana inną pójść drogą, jak tylko zbadać warunki, których pominięcie przy jakiejkolwiek zmianie opodatkowania gorzelń oddziaływać by musiało zgubnie na stan naszych gorzelń rolniczych, a w dalszem następstwie niszcząco na produkcyę rolniczą całego kraju zbadać więc i określić warunki, które przy jakiejkolwiek zaprojektowanej zmianie opodatkowania jako nienaruszalne uważane być muszą.

Jako takie warunki uznaje sejmowa komisya gorzelniana:

a) uwzględnienie różnicy, jaka zachodzi między prawnemi pojęciami gorzelń gospodarskich a fabrycznych i chronienie gorzelń gospodarskich przed konkurencyą fabryk, czy to przez ustanowienie odmiennego systemu opodatkowania, czy to przez odmienny wymiar wysokości podatku;

b) zniesienie, względnie uregulowanie dotychczasowego premiowania eksportu w sposób, który by mógł zapobiedz spowodowanej tem premiowaniem hiperprodukcyi spirytusu;

c) nietykalność praw nabytych i z wyrobem lub ze zbytem okowity w związku zostających.

d) niepociąganie właścicieli gorzelń do wydatków inwestycyjnych.

Do postawienia tych warunków powodował komisyę gorzelnianą nietylko pogląd na dobrze zrozumiany interes kraju, ale również i pogląd na świeżo przeprowadzoną ustawę opodatkowania wyrobu spirytusu w ościennem państwie, gdzie zastępca rządowy nie wahał się wypowiedzieć, iż proponowana reforma opodatkowania ku temu zmierza, aby się przemysł gorzelniany nie koncentrował w fabrykach, i aby co najmniej zbyt trwały wewnątrz państwa zachowanym był dla gorzelń rolniczych, których istnienie dla ich związ-

---

Władysław Łuszczkiewicz.

Przegląd projektów pomnika Mickiewicza

odznaczonych przez sąd konkursowy.

4 (Dokończenie.)

Projekt z godłem „Prawdą a pracą“. (N IV.)

Z trzech projektów, które na ostatnim konkursie z roku 1885 otrzymały nagrody, a obecnie zjawiły się w zmienionej nieco formie, ten jeden zyskał list pochwalny. Dla czego dwa drugie tego odznaczenia teraz nie otrzymały, lub z jakiego powodu nagrodzony najwyżej, powtórnie zyskał odznaczenie? pozostanie dla nas zagadkę. To pewne, że jest on słabszym od dawniejszego projektu

Zmiany w nim zaprowadzone odnoszą się do proporcyi zrębu architektonicznego, do zastosowania lepszego organizmu w naddatkach półcylindrowych, a głównie do odsunięcia przodkowej i tylnej czaszy, — wraz z chłopczykami czerpiącemi wodę z muszli — i owego orła. Zyskane przez to [illegible] lne miejsca zajęły posągi, odpowiednie pobocznym, ustawione na wyższej platformie; — w ten sposób w miejsce dwóch figur dodatkowych, ma projekt obecny cztery dokoła bazy kostki. Wprowadził też autor dla podniesienia w górę całości projektu, osobną dolną platformę 0 97 metra w kwadrat z bokami nachylonemi jakby częścią ostrosłupa będącą. Wznosi się ona nad ziemię o 0 60 metra i dźwiga schodową platformę dawniejszego projektu. Schody wyginają się w planie z boków w półkole, z przodu i z tyłu w łuki przygniecione z pozostawieniem węgłów kwadratu. Ta wyższa platforma daje podstawę dawnym wzniesieniom, znanym z przeszłego konkursu. Na wzniesieniach półcylindrycznych, obecnie odsadzonych częścią prostokątnego wyskoku, zasiadły też same niemal posągi kobiece, ale nazwane: H i s t o r y ą w s p ó ł c z e s n ą i J u t r z e n k ą s w o b o d y. — Nowo dodane posągi są ustawione na platformie wyższej i noszą nazwy: ta z frontu: P o l s k i z tyłu zaś: G i e n i u s z a u w a l n i a j ą c e g o o r ł a. Kostka jak dawniej, ma dwa po nad sobą cokoły rozdzielone gzymsami, a po nad jej ukoronowaniem unosi się posąg Mickiewicza z wyciągniętą ręką, w surducie i płaszczu zrzuconym z ramienia. W miejsce dawniejszego zamyślonego nauczyciela przybrał on teraz postać ożywionego grą aktora.

Są umysły przyczepiające się w sądzie o wartości dzieła sztuki do jednego lub drugiego szczegółu. Jeżeli szczegóły te odpowiadają pojęciom piękna, jakie w sobie wyrobił ów znawca, dzieło uzna za znakomite, choć grzeszyć będzie przeciw loice i będzie zimnem i nic nie mowiącem. Dla takich wszelki objaw myśli artystycznej wypowiadający się głośniej i śmielej ustąpić musi na bok, jeżeli szczegóły łaski nie znajdą swem gładkiem obrobieniem.

Zdanie to zastosować można do miłośników projektu naszego i jego dawniejszego pierwowzoru. Dwie postacie kobiece tego ostatniego były bez zaprzeczenia zgrabnie odmodelowane i przyzwoicie się przedstawiały, ale też one jedne sprowadziły zaszczytne odznaczenie, mimo potępienia reszty, tak co do architektury jak rzeźbiarskich dodatków. Dodane obecnie dwie drugie postacie, mając też same niemal zasługi, spowodowały nowy list pochwalny.

Czyli rzeczywiście te figury mają wysokie artystyczne znaczenie, czy odpowiadają warunkom rzeźby dobrych epok, należałoby spytać siebie samych. Jest rzeczą niezaprzeczoną, że właściwością sztuk plastycznych jest postaciowanie, — stwarzanie indywiduów mających swą odrębność i prawo do życia. Sztuka rzetelna stwarza typy ludzkie, choćby najwyżej duchowo wzniesione, a odpowiednie przekonaniom, jakie ma o nich artysta. W sztuce greckiej i epoki odrodzenia, w epoce ostrołukowej posąg i postać namalowana, to postacie pełne charakteru, mówiące o sobie, jakby osoby portretowane. Tylko w epoce upadku sztuki, indywidualność postaci ustępuje miejsca dla pewnego ogólnego typu kobiety lub mężczyzny, — niby pięknego, ale zawsze jednego, któremu znaczenie treściowe dają atrybuta lub giestykulacya. Mamy z jednej strony *Sybille* i *proroków* M i c h a ł a A n i o ł a, — jego posągi *Mojżesza*, *Dawida*, — lub *muzy* w platformie B a u d r e g o, z drugiej sztukę w epoce barokka: ową *Magdalenę* B a t t o n i e g o i rzeźby XVIII wieku.

Otóż postacie kobiet w projekcie, o którym mowa, należą, — z wyjątkiem pewnej poprawności w drapowaniu — do tej ostatniej wspólnego typu kategoryi. Są to osoby bez temperamentu, jednakie wiekiem, naturą form ciała, nie różniące się od siebie wszystkie trzy kobiety — ani zaczesaniem włosów ani siłą, odmienne zaś są jedynie ruchem ciała i giestykulacyą. Typ lękliwy, bojący się spojrzeć śmiało, obawiający się podnieść w górę wieniec, lub dźwignąć tarczę z godłami Polski, ukrytą w fałdy płaszcza. Nie mówię już o pretensyonalnem zatytułowaniu tych kobiet skromnych wzniosłemi tytułami: P o l s k i, J u t r z e n k i, S w o b o d y lub H i s t o r y i . . . w s p ó ł c z e s n e j (?) Gwiazdka na czole, książka w ręce lub tarcza z herbami, ma zastąpić typ ludzki, personifikujący oderwane idee. Jedyna mezka figura G i e n i u s z a ma coś w sobie również niewieściego, lękliwa jak tamte, po omacku stara się rozwiązać skrzydła ptaka u stóp stojącego. Jest-że to gieniusz czy niedołężny człowiek? — skrzydła dawno mu spadły z ramion.

Z nauką sztuki, jakiej młodzież nasza artystyczna szuka w akademiach sąsiadów naszych, nabywamy i pojęć niezgodnych z naszym temperamentem narodowym. Filozofujący Niemiec lubi abstrakcyę i w rzeźbie, posługiwać się zwykł pięknem postaci beztypowem, gdy leży w naturze naszej polskiej pragnienie wzniosłego w formie rzeczywistej. Nie lubimy sobie łamać głowy nad odgadnięciem treści dzieła sztuki, — jego zagadkowość nas męczy. W tych pojęciach bliżsi jesteśmy sztuce włoskiej epoki odrodzenia i dzisiejszym Francuzom. Dla tego też wszelkie projekty na pomnik dla Mickiewicza, nastrojone na tę nutę niezrozumiałą, potrzebującą komentarza, nie zadawalniają społeczeństwa polskiego. Żąda ono od nich więcej życia rzeczywistego, więcej prawdy, jaśniejszego wypowiedzenia uczuć naszych, niż to jest w poprawnym po niemiecku pomniku Dykasa. Kiedy się chce przyszłym pokoleniom przekazać objaw naszego narodowego życia w monumentalnem dziele sztuki, niechże ono nie przypomina śmierci układem swym grobowcowym i figurami wyrażającemi smutek i upadek sił. Nie powtarzam tego, co się wyżej napisało, że w pomniku prawa loiki artystycznej nakazują tak rozporządzać figurami dodatkowemi, aby one wyjaśniając działalność bohatera, prowadziły, że tak powiem, wzrok i uczucie widza do tego, co najgłówniejsze, do jego postaci pomieszczonej na szczycie. Nie dosyć na tem, bo potrzeba, aby ta postać główna dominowała pięknem w prawdzie, miała warunki artyzmu niemal wyższego, niż figury dodatkowe. Jakże przeciwnie dzieje się u znacznej części projektów! Mickiewicz bywa najsłabszą postacią, a przeważnie jest aktorem udającym wielkiego poetę. Rzecz ta, niezawodnie najważniejsza i najtrudniejsza, w projektowaniu pomnika w ogólności źle zawsze wypada, a w projekcie naszym przedstawia się bardzo smutno. Nie wiem zresztą, czyli otoczenie poety kobietami pięknemi w tak znacznej liczbie dobry efekt robi i daje miarę sądu o zasługach Mickiewicza.

Na tem kończę uwagi me o nagrodzonych powyżej projektach. Przyznaję że nie zadowolniły mię one — z wyjątkiem projektu z godłem „S z ó s t y“, w którym znajduję spełnienie tego, czego od pomnika na dziś żądać można: piękno wypowiedziane żywo w języku artystycznym dzisiejszym i loikę myśli. Czas przestać się ubiegać za niedościgłemi ideałami a po licznych nieudałych próbach brać to, co się przedstawia jako najcieplejsze, najprostsze, a pełne artystycznych zalet. Projekt z godłem „S z ó s t y“ posiada te własności, mamy zaś prawo rachować na zdolność niezwykłej miary artysty polskiego, autora projektu, że w wykonaniu podniesie on jego zalety, a treści dobrej nada wymaganą wzniosłość.

K o n i e c.

ku z rolnictwem nie równie więcej w gospodarstwie państwowem jest uprawnione.

Życzyćby można, aby i zastępcy c. k. rządu to zdrowe zapatrywanie dzielić zechcieli.

Uznając nienaruszalność poprzednich warunków a tem samem wielką ich doniosłość, mniema sejmowa komisya gorzelniana, iż takowe mimo że w motywach komisyi są umieszczone i w memeryale wyczerpująco uzasadnione, nie powinny się ukrywać w ogólnikowej rezolucyi, lecz winny być jasno i stanowczo wypowiedziane, a zadaniem Wysokiego Sejmu będzie nadać im odpowiednią uchwałą to znaczenie, na jakie one rzeczywiście zasługują.

Na podstawie tych uwag wnosi sejmowa komisya gorzelniana:

Wysoki Sejm raczy uchwalić!

A) Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem wyraża przekonanie, że ciągłe zmiany w opodatkowaniu gorzelń począwszy od roku 1863 są zarówno szkodliwe dla industryi gorzelnianej, jak dla związanego z tą industryą rolnictwa, że należałoby zatem przedewszystkiem dążyć do dłuższego utrzymania systemu istniejącego, opartego na ustawie z roku 1884, a trwającego ledwie lat cztery.

B) Wysoki Sejm raczy uchwalić następującą rezolucyę: Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wzywa Wysoki c. k. rząd, aby w projekcie wnieść się mającej do Rady państwa ustawy, zmieniającej postanowienia ustawy państwowej z dnia 19 maja 18[illegible] r. o opodatkowaniu spirytusu:

po pierwsze: zechciał mieć w pierwszym rzędzie [illegible] na właściwość i potrzeby gorzelń rolniczych [illegible] nie zmieniając prawnego pojęcia tychże [illegible] do warunków ich znaczenia, ani też [illegible] rozmiarów ich wyrobu, w projekcie nowej ustawy uczynił postanowienia, chroniące gorzelnie rolnicze przed przygniatającą konkurencyą gorzelń fabrycznych w ten sposób, aby przemysł gorzelniczy ściśle z rolnictwem związany przez zakładanie nowych fabryk spirytusu i podtrzymywanie dalszego rozwoju przemysłu fabrycznego od podstawy swej rolniczej oderwanym nie został — w każdym razie zaś, ażeby faktyczny stosunek gorzelń rolniczych do gorzelń fabrycznych został korzystniej unormowany, niż dziś istniejący;

po drugie: aby w projekcie ustawy dążył ile możności do ograniczenia premii eksportowej, w każdym razie uregulował premiowanie tak, aby się nie przyczyniało do hyperprodukcyi spirytusu w granicach państwa;

po trzecie: aby zechciał przestrzegać, by przez projektowaną zmianę opodatkowania nie były naruszone obowiązujące i zagwarantowane prawa propinacyjne w Galicyi;

po czwarte: aby zechciał zarządzić, by właściciele gorzelń wskutek zmian opodatkowania nie byli narażeni na wydatki, wywołane potrzebą przeistoczenia lub nowego urządzenia swych gorzelń i aby gorzelniom rolniczym dla niezbędnych przygotowań i dla zastosowania trybu gospodarstwa rolnego do nowych wymogów, pozostawiony był przynajmniej rok czasu, zanim nowa ustawa wejdzie w życie.

Powyższe wnioski zostały przez Sejm bez zmiany przyjęte.

Po mowie Bismarka.

Wspominamy na czele numeru, że uspokajające wrażenie jakie w pierwszej chwili wywołała mowa Bismarka, zaczyna powoli ustępować dawnemu niepokojowi i obawom. Nawet organa najbardziej do rządu niemieckiego zbliżone zaczynają coraz większemi zastrzeżeniami otaczać pierwotne, bardziej uspakajające oświadczenia. I tak *Nord. Allg. Ztg.* pisze: Ogólne uznanie znalazła bezwzględna otwartość, z jaką kanclerz wypowiedział, co było koniecznem, aby wystąpić przeciw złośliwemu przekręcaniu celów środkowo-europejskiego pokojowego przymierza. Ewentualność, że przez to może przedwcześnie byłyby wyczerpane środki dyplomacyi, zajmującej stanowisko traktatów — zdaje się na razie usuniętą, a korzyść, jaka ztąd urasta dla sprzymierzonych mocarstw, uwalnia umysły w każdym razie przynajmniej od obawy bezpośredniego niebezpiecznego zaostrzenia zatargu, który jednakowoż co do swej istoty nieuszczuplony istnieje pomiędzy zaangażowanemi na polu międzynarodowem siłami.—Jest więc w organie kanclerskim wypowiedziana nadzieja uniknięcia „bezpośredniego zaostrzenia", ale też jest stwierdzonem nieuszczuplone istnienie dotychczasowych zatargów.

Vossische Ztg. powiada, że mowa kanclerza jest wprawdzie skończonym wyrazem pragnienia pokoju, ale jest w mniejszym stopniu wyrazem pokojowego położenia, wolnego od niebezpieczeństw.

Z Berlina telegrafują do *W. Allg. Ztg.* „Doniesienia z Petersburga o wrażeniu mowy Bismarka mało są zadawalniające, pomimo że spokojne oświadczenia *Journ. de St. Ptg.* znajdują uznanie. W ogóle po większem uspokojeniu, jakie wczoraj (depesza jest z 8 b. m.) i przedwczoraj wskutek mowy Bismarka zapanowało, nastąpiła znowu reakcya, która się odbija w mniej optymistycznem pojmowaniu położenia, a znajduje wyraz także i w dziennikach.

Do *N. Wiener Tagblatt* telegrafują z Berlina: W rosyjskich kołach dyplomatycznych zapewniają, że Rosya przed usunięciem ks. Ferdynanda nie poczyni absolutnie żadnych propozycyj co do Bułgaryi [illegible] odezwanie się ze strony [illegible] jest bez wartości, póki jest pewnem [illegible] Austryi przeciw wznowieniu rosyjskiego wpływu w Bułgaryi paraliżuje czysto akademicką życzliwość Niemiec. Podnoszą także [illegible] rzecz znaczącą, że Bismark w mowie swej nie przyrzekł tak stanowczo, jak w roku 1887, iż będzie się starał rosyjsko-austryackie porozumienie doprowadzić do skutku. Równocześnie głoszą, że Rosya nie cofnie nic z postanowionych już zarządzeń wojskowych, że przeciwnie, ostatniemi już czasy garnizony rosyjskie u granic pruskich zostały znowu wzmocnione.

Nowosti piszą: Niemcy nie są w kwestyi wschodniej interesowane, ale ze względu na Austro-Węgry szukają w tej sprawie zabezpieczenia, dlatego też Rosya w kwestyi wschodniej z obydwoma mocarstwami ma do czynienia. Mowa ks. Bismarka nie zmieniła położenia i nie wskazuje na możliwe rozwiązanie przesilenia.

St. Petersb. Wied. piszą: Rosyę od Europy oddzielić — znaczy, zdegradować ją na drugorzędne mocarstwo. Sędziwy kanclerz zapowiada, iż w kwestyi wschodniej nastąpi nieprzyjazne dla Rosyi rozstrzygnięcie, a to nie jest pokój.

Graždanin mniema, że gdyby Bismark był zgodnie z prawdą podniósł zasługi Rosyi i Niemiec, byłby spotęgował jeszcze skutek wyjaśniający ogłoszenie przymierza. Zamiast tego, mówił wiele celem wyjaśnienia nowego aksiomatu: *Bismark, c'est la paix.* Wrażenie mowy w kołach finansowych ma być według *Graždanina* dobre.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 9 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej p. Schwegel, w imieniu komisyi ekonomicznej, zdawał sprawę o ugodzie z cesarstwem niemieckiem w kwestyi przedłużenia traktatu handlowego z 23 maja 1881 r. stawiając wniosek, ażeby Izba udzieliła traktatowi konstytucyjnego przyzwolenia.

Wówczas zabrał głos poseł dr. Bareuther. Wspomniał on przedewszystkiem o traktacie politycznym pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami z 7 października 1879 roku. Zdaniem mowcy traktat ten, tem więcej jeszcze po przyłączeniu się doń Włoch, daje zupełną rękojmię pokoju europejskiego. Mowca wypowiada swój podziw i wdzięczność twórcy tego traktatu, Bismarkowi, jak również kierownikowi ówczesnej polityki zagranicznej austryacko-węgierskiej hr. Andrassemu: czyni on przytem wymówkę dzisiejszemu rządowi, którego polityka stoi na przeszkodzie ściślejszym i serdeczniejszym stosunkom z Niemcami. Austrya — powiada mowca — powinna koniecznie zachować swój charakter niemiecki; zaznacza przytem konieczność unii cłowej z Niemcami, której wyrazem politycznym byłaby „deputacya cłowa", że nie powie „parlament cłowy".

P. dr. Menger zwraca uwagę, że pomiędzy ugodą handlową z Niemcami a projektem ustawy o opodatkowaniu cukru, jak również ustawy o podatku od spirytusu istnieje do pewnego stopnia zasadnicza sprzeczność, albowiem ten traktat handlowy powinienby wykluczyć premię wywozową. — Co do unii cłowej z Niemcami, to mowca nie uważa jej za utopię; przypomina też, że już książę Metternich powziął był tę myśl, a i wielu uczonych fachowych wypowiedziało się za unią. Ale unia ta nie powinna sięgać za daleko. Nie potrzeba bynajmniej zupełnego zniesienia linii cłowej; linia ta jest potrzebną ze względu na pewną różność interesów handlowych niemieckich i austryackich; unia mogłaby być zawarta tylko w takich ramach, aby była korzystną dla stron obydwóch. Takiej unii wymagają zarówno interesa ekonomiczne, jak handlowe i przemysłowe. Wobec tego wszelkie narodowe i polityczne antypatye powinny zamilknąć.

P. Türk wykazuje niekonsekwencyę, jaka leży w tem, żeby Austro-Węgry i Niemcy — przyjaciele polityczni—mieli być wrogami pod względem ekonomicznym i handlowym. Rozwodzi się on nad tem, że gospodarstwo narodowe w Austryi, przy dzisiejszych warunkach ekonomicznych, dąży do niechybnej zguby, której główną przyczyną jest zamknięcie targowic niemieckich dla produktów austryackich.

W obradach wziął udział także minister handlu Bacquehem, który w obszernej mowie bronił polityki handlowej rządu, kładąc nacisk na to, że ta nie będąc doktrynerską ani fantastyczną, stara się jednak wszelkiemi sposobami podnieść handel wewnętrzny, jak i zewnętrzny.

Minister-prezydent hr. Taaffe polemizując z Bareutherem dowodzi, jak niesłusznym jest zarzut tegoż, jakoby rząd stał na przeszkodzie zupełnemu porozumieniu się z Niemcami; przeczy temu rzeczywistość, albowiem dzisiejsze ministeryum zostało powołanem do władzy 12 sierpnia 1879 r., a traktat z Niemcami był zawarty 7 października tegoż roku — zatem w chwili, kiedy ministeryum już było czynne. Dalsza polityka rządu również nie stała na przeszkodzie porozumieniu z Niemcami, albowiem sojusz ten i przyjazne stosunki utrzymały się do dziś dnia — a przy pomocy bożej przyjaźń ta długie lata trwać będzie.

Dalej minister zaznacza, że zgadza się on na zdanie jednego z poprzednich mowców — że Czesi powinni pogodzić się z Niemcami, doda tylko do tego jeszcze jedno życzenie, z głębi duszy płynące, żeby Niemcy pogodzili się z Czechami.

Mowa ministra-prezydenta sprawiła żywe wrażenie.

P. Chlumecky żałuje, że stosunkom handlowym z Niemcami nie można dzisiaj jeszcze nadać szerszej podstawy; ale jest on przeciwnym wszelkim mrzonkom handlowo politycznym. Rezultatem unii bezwzględnej, zdaniem mowcy, byłby zupełny upadek przemysłu austryackiego; należy się ograniczyć na zawarciu traktatu taryfowego.

Po przemowie Chlumeckiego postawiono i przyjęto wniosek zamknięcia dyskusyi.

Do rozprawy generalnej byli wybrani dr. Herold (contra) i p. Neuwirth (pro).

Dr. Herold ubolewa, że obrady nad projektem z natury swej ekonomicznym przeszły w demonstracyę niemądrą pod względem politycznym, a nienawistną i podszczuwającą pod względem narodowym. Dano tu sojuszowi Austryi z Niemcami taką interpretacyę, przeciw której mowca czuje się zmuszonym protestować, albowiem oznaczałaby ona degradacyę Austryi do roli państwa podrzędnego. Monarchia austro-węgierska nie ma wcale charakteru specyalnie niemieckiego i nie może go mieć nigdy, póki większość ludności jest w niej słowiańską. Nie Niemcy to, ale raczej Czesi mieliby słuszność żalić się na przygnębienie ich indywidualności narodowej.

Mowca wypowiada przy tem przekonanie, że póki istnieć będzie ministeryum austryackie, póki nasz parlament jest austryackim, dotąd wniosek p. Knotza i towarzyszy o wcieleniu traktatu do naszych praw zasadniczych — nigdy przyjętym nie będzie.

P. Neuwirth w przemowie generalnej (pro) polemizuje z dr. Heroldom; następnie zaś wyjaśnia, że ustawa cłowa pomiędzy Austryą a Niemcami jest niemożebną; nakoniec zapowiada, że będzie głosował za wnioskiem komisyjnym.

Na tem rozprawa została przerwaną.

P. Jaworski uczynił wniosek, aby projekta rządowe, dotyczące ustawy gorzelnianej i zmian w opodatkowaniu piwa były oddane komisyi, składającej się z 36 członków wybranych z pomiędzy członków całej Izby poselskiej.

Następne posiedzenie naznaczono na jutro.

Przegląd polityczny.

Kraków, 10 lutego.

Prezydent gabinetu węgierskiego, p. Tisza, zainterpelowany o to, dlaczego pożyczkę w kwocie 30 mil. złr. zaciągnął w rencie złotej a nie papierowej, wbrew swoim własnym dawniejszym zapatrywaniom, odpowiedział między innemi, jak następuje:

Rentę złotą lokuje się po większej części za granicą; wobec dzisiejszych okoliczności wydawało się stosownem oszczędzać własne zasoby pieniężne monarchii, aby ewentualnie przy innej potrzebie tem pewniej można było odwołać się do tych własnych zasobów — jeszcze zrozumialej — tak zakończył — nie mogę się wyrazić!

Wstęp ten obudził naturalnie większą uwagę i oczywiście nie może przyczynić się do uspokojenia umysłów. Dowodzi on, że monarchia nie zasypiając sprawy czuwa przezornie, przewidując niebezpieczeństwo wojenne.

W Poznańskiem przy wyborach do Sejmu prowincyonalnego z powiatów pleszowskiego i jarocińskiego ponieśliśmy klęskę przez opieszałość wyborców polskich. Ale rejencya unieważniła te wybory; przyjdzie więc do nowych. Z tego powodu pisze *Dzien. Pozn.* „Mamy nadzieję, że na nowe wybory stawią się wszyscy uprawnieni do głosowania obywatele polscy rzeczonych powiatów i powetują tym sposobem klęskę, jaką przez opieszałość kilkunastu ponieśliśmy przy pierwszych wyborach. Wstyd byłby istotnie, gdyby w obecnych czasach miał się który z obywateli polskich z czystej wygody usuwać od spełnienia świętych i pierwszych jego obowiązków publicznych."

Parlament niemiecki uchwalił ustawę wojskową i w trzeciem czytaniu bez żadnej rozprawy.

Tak samo stało się z ustawą o pożyczkę 280 milionową na cele wojskowe.

W Berlinie ostatnie wiadomości o stanie choroby cesarzewicza niemieckiego, jakie nadeszły z San Remo, obudziły obawę o życie chorego. Miał on się lepiej, skoro dr. Mackenzie mógł odjechać; atoli wnet pogorszyło mu się tak, że przywołano Mackenziego z drogi. Według zdania lekarzy, potrzebną jest operacya przecięcia tchawicy, aby zapobiedz uduszeniu. Dzisiejsze depesze może przyniosą bliższe wiadomości.

Wyzdrowienie lub śmierć cesarzewicza wywrze na wszelki wypadek potężny wpływ na bieg polityki niemieckiej.

Syn cesarzewicza Wilhelm, który uchodzi powszechnie za wielkiego zwolennika polityki Bismarka i za skorego do wojny dla zdobycia sobie corychlej sławy, uważał za stósowne skorzystać z najbliższej sposobności, aby rozprószyć takie o sobie mniemanie.

Oto podczas uczty na cześć sejmu prowincyonalnego brandenburskiego wznosząc toast, rzekł: „Podczas moich podróży po Brandenburgii, podczas manewrów przekonały mnie dostatecznie łany kwitnące i zakłady przemysłowe, będące w pełnym ruchu, gdzie należy szukać prawdziwej podstawy dobrobytu ludu i skutecznej pracy.

„Wiem dobrze, iż u szerokiej publiczności, szczególnie za granicą imputują mi lekkomyślne zamysły wojenne, łaknące sławy. Niech Bóg mię strzeże od takiej występnej lekkomyślności. Takie obwinienie odtrącam od siebie z oburzeniem. Atoli, moi panowie, jestem żołnierzem, a wszyscy Brandenburczycy są żołnierzami, to wiadomo; dlatego pozwólcie mi zakończyć wyrazem, którego dnia 6 lutego nasz kanclerz użył w parlamencie, w zastósowaniu do Brandenburgii: My Brandenburczycy boimy się tylko jednego Boga, a zresztą niczego na świecie".

Pokojowe wrażenie mowy Bismarka zaczyna się zwolna zacierać, natomiast zaś występują coraz jaskrawiej te ustępy, które brzmią wojowniczo i na złagodzenie położenia wcale wpłynąć nie mogą. Najpierw zmieniły zdanie swoje dzienniki rosyjskie, dziś przyszła kolej na gazety pruskie. Oto co pisze *Voss. Ztg*: Jeżeli się pominie niezliczone, w wzniosłym politycznym stylu pisane pochwały na wypadki z d. 6 lutego, to pozostanie wreszcie jako rezultat wrażeń, którym podlegało dziennikarstwo niemieckie, austryackie i włoskie to przeświadczenie, że poniedziałkowe przemówienie ks. Bismarka wyrażało wprawdzie zamiłowanie pokoju ale nie określało położenia w sposób zupełnie pokojowy.

Ta różnica co do pokojowego charakteru mowy pod względem subjektywnym a objektywnym jest o tyle uzasadniona, że Rosya dotychczas nie dała jeszcze wyraźnej rękojmi, że zapewnienia pokojowe cara, którym kanclerz wyłącznie zaufał, także podług zapatrywań rosyjskich mogą rozpróiszyć wszelkie niepokojące obawy. A cóż mogłoby dać cenniejszą rękojmię pod tym względem jak nie zmiana tych zarządzeń wojskowych, które podał do publicznej wiadomości *Russki Inwalid* w słynnym artykule z d. 15 grudnia a które to zarządzenia wynikněły z mylnego przekonania o zagrożeniu Rosyi przez najazd mocarstw sprzymierzonych? Zaślepieniu temu niewtajemniczonych położyło koniec ogłoszenie przymierza; cóż więc byłoby naturalniejszego, przy wzajemnej szczerości, jak cofnięcie tych kroków, które z błędnego wypłynęły przekonania? Zamiast tego otrzymujemy przez Londyn wiadomość telegraficzną, że Rosya wcale nie cofnie dotychczasowych zarządzeń wojskowych, chociaż pomiędzy wojskiem, nagromadzonem na zachodnich jej granicach, panuje największe zamięszanie z powodu nieudolności indendantury i nieporządków w transportowaniu wojska i żywności.

Rosyjski minister wojny nakazał utworzyć osobny oddział mobilizacyjny w naczelnej administracyi artyleryi. W wiadomości tej nie ma bynajmniej zapowiedzi bliskiej wojny; rozkaz wprowadza tylko jeden środek dla ułatwienia ewentualnej mobilizacyi. Ciekawszem jest to, że skutkiem tego zarządzenia minister skarbu narażony jest na nowy wydatek, przez co budżet zalecająco ułożony już z samego początku zapowiada, iż się skończy niedoborem, jak dotychczasowe.

Graždanin zapowiada, że „patryotyczni kapitaliści petersburscy" utworzyli stowarzyszenie dla zakupienia i uzbrojenia krzyżowców, które w razie wojny mają działać jak okręta korsarskie. Podobne przedsięwzięcia bywały już niejednokrotnie i dochodziły do pierwszych prób wykonania, ale oprócz wielkiego hałasu nie wywierały żadnego innego skutku. Zresztą jeżeli ci kapitaliści petersburscy są istotnie „patryotyczni", dlaczegóż nie wesprą swego rządu, kiedy ten w kłopotach pieniężnych jak domokrążca puka do różnych bankierów w Europie o pożyczkę?

We Francyi układają się tak stosunki parlamentarne, iż zbliża się chwila, kiedy pojednany z Rosyą prezydent Izby poselskiej Floquet, otrzymawszy rozgrzeszenie za swój młodzieńczy okrzyk w obronie uciśnionego narodu, stanie na czele gabinetu jako wyraz pogodzenia się różnorodnych stronnictw republikańskich i t. z. koncentracyi, którą Carnot postawił jako program swej działalności.

Do pogodzenia rozdrażnionych umysłów przyczyni się poniekąd i to, że z postanowienia sędziego śledczego Wilson dostanie się wreszcie przed trybunał policyi poprawczej za swoje matactwa orderowe. Rozprawa zapowiedziana na dzień 16 b. m.

Parlament angielski zgromadził się wczoraj na narady. Na tej sesyi przyjdzie do ważnych rozpraw z powodu postępowania obecnego rządu w stosunku do Irlandyi, a prawdopodobnie będzie również poruszoną sprawa kanału Suezkiego, kwestya wschodnia i w ogóle stosunki zagraniczne.

W Stokholmie Izba poselska 73 głosami przeciw 57 uchwaliła cło od pszenicy, żyta, jęczmienia, kukurudzy, grochu i bobu po $2\frac{1}{2}$ koron od cetn. metr.

Kronika.

Kraków, 10 lutego.

W feletonie kończymy dziś znakomite sprawozdanie prof. Łuszczkiewicza o nagrodzonych projektach pomnika Mickiewicza. Damy w tej sprawie jeszcze głos naszemu zwykłemu sprawozdawcy, który jako członek jury stanie w obronie odmiennych zapatrywań, wypowiedzianych przez siebie na posiedzeniu sądu konkursowego, mianowicie co do nieuwieńczonego projektu Riegera Nr. XIX (z godłem „Szósty"), który szan. profesor wbrew werdyktowi sądu za najznakomitszy i zupełnie zadowalniający poczytuje i komitetowi do postawienia zaleca.

Prezydent sądu wyższego w Krakowie pan Ignacy Zborowski, według prywatnych wiadomości z Wiednia, został mianowany tajnym radcą.

Dziewiąty wykład prof. Cybulskiego odbędzie się w niedzielę 12 bm. Początek o godz. 5. Treść wykładu: Dalszy rozbiór kwestyi objętych programem poprzedniego wykładu. Halucynacye i złudzenia. Sen i stany jemu analogiczne (hypnotyzm, spirytyzm, zgadywanie myśli, poddawanie na jawie).

Siódmy bezpłatny wykład popularny, urządzony staraniem Towarzystwa Oświaty ludowej, odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 3 po południu w amfiteatrze nowodworskim. Dr. Lutostański dokończy „o ratunku w nagłych przypadkach" mianowicie złamania kości, zwichnienia, oparzenia i zachowanie się w czasie pożaru. Publiczność, zwłaszcza starszych, dla których wiadomości te bardzo potrzebne, Towarzystwo oświaty ludowej uprzejmie zaprasza.

W sprawie sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza. Na odbytem wczoraj posiedzeniu komitetu, zajmującego się sprawą sprowadzenia zwłok wielkiego poety do Krakowa, przewodniczącym wybrany został dr. Ferdynand Weigel, b. prezydent miasta.

Młodzież akademicka wydziału prawniczego uniwersytetu Jagiellońskiego podjęła myśl uczczenia zasług profesora Edwarda Fiericha. W tym celu zawiązał się komitet, który wysłał do licznych dawnych uczniów zasłużonego profesora zaproszenia do wzięcia udziału w obchodzie projektowanym na koniec bieżącego roku szkolnego.

W szkole sztuk pięknych odbyło się w tych dniach wobec dyrektora i profesorów pierwsze uroczyste wręczenie przyznanych uczniom za ubiegły rok szkolny medali. Akt wręczenia został opóźniony, gdyż medale wybijane były w rządowej mennicy w Wiedniu, stemple tylko do nich podług rysunku dyr. Matejki wykonano artystycznie w Krakowie. Medale mają po jednej stronie wizerunek cesarza, po drugiej zaś napis: „Szkoła krakowska sztuk pięknych zasłużonemu", wokoło wieńce z lauru i dębu, u góry promienna gwiazda, u dołu herb Krakowa z koroną. Jak donosiliśmy w właściwym czasie medale przyznane zostały uczniom: złote: Józefowi Unierzyskiemu i Tomaszowi Lisiewiczowi, srebrne: Tadeuszowi Matejce, Zygmuntowi Andrychiewiczowi i Witoldowi Wajchertowi, bronzowe: Piotrowi Dobkiewiczowi Janowi Nalborczykowi, Wincentemu Wodzinowskiemu Józefowi Puacz i Janowi Waszkiewiczowi.

Siostry Bulewskie pp. Wanda i Jadwiga przybyły do Krakowa. Koncert głośnych artystek odbędzie się w piątek w przyszłym tygodniu w sali hotelu saskiego.

Obywatelstwo honorowe „Rada gminy miasta Rohatyna na posiedzeniu dnia 7 lutego 1888 odbytem, uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe panu Mikołajowi Torosiewiczowi, właścicielowi dóbr ziemskich i prezesowi Rady powiatowej Rohatyńskiej, tudzież Wiktorynowi Reicheltowi, staroście powiat. w Rohatynie, w dowód położonych zasług około dobra miasta i powiatu tutejszego".

Obfity śnieg, który spadł w dniach ostatnich, prawie w całym kraju dotkliwie czuć się daje mieszkańcom. Zaspy śniegu, w górskich zwłaszcza wioskach powiatu jasielskiego, są tak potężne, że częstokroć mieszkańcy z chaty do chaty przekopywać się muszą. Wszelkie wklęsłości i łożyska rzek wyrównane są śniegiem z poziomem okolicy tak, że trudno nieraz oznaczyć miejsce, w którem strumień płynie. Oczywiście, wszelka komunikacya ustała, a w Jaśle samem przez cztery dni nie otrzymano poczty. Na wypadek nagłej odwilży powiatowi temu zagrażałoby poważne niebezpieczeństwo powodzi.

Toż samo niebezpieczeństwo zagraża i okolicom Krakowa. Na Wiśle potworzyły się po pierwszem puszczeniu lodów zatory. Między Kujawami, Mogiłą i Mszczęcinem lodowce utworzyły wielki zator, coraz bardziej się piętrzący. W razie nagłej odwilży niebezpieczeństwo może być groźnem. W okolicy Niepołomic już teraz stoi pod wodą kilkadziesiąt chat. Wał ochronny lody przerwały, a mieszkańcy nadbrzeży w rozpaczliwem znajdują się położeniu, bez żywności, w chatach napełnionych wodą i lodem, a przysypanych śniegiem.

Ze ślizgawki. Jutro w sobotę na stawach obok ogrodu botanicznego o godz. 2—5 po południu przygrywać będzie muzyka wojskowa, a w niedzielę, jeżeli pogoda pozwoli, odbędzie się drugi „festyn dzienny na lodzie."

Z zarządu kolei państwowej. Onegdaj podjęto na szlaku Tarnów-Nowy Sącz także i ruch towarów zwykłych, tak, że obecnie na szlakach kolei skarbowych okręgu dyrekcyjnego krakowskiego ruch osobowy, jakoteż dla pakunków, towarów pospiesznych i zwykłych tylko na szlaki Stróże-Gorlice-Zagórz zamkniętym zostaje.

V Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. Czyniąc zadość licznym życzeniom lekarzy i przyrodników, a nawet całych instytucyj i Stowarzyszeń, tak miejscowych, jak zamiejscowych, Wydział gospodarczy na posiedzeniu swem z dn. 3 bm. uchwalił odroczyć termin Zjazdu z miesiąca maja na drugą połowę lipca br. Z uwagi na Zjazd pedagogiczny, odbywający się corocznie w dniach 16 i 17 lipca (który w roku bieżącym odbędzie się w Rzeszowie) dzień pierwszy Zjazdu lekarzy i przyrodników, oraz otwarcie uroczyste wystawy hygieniczno-lekarskiej i przyrodniczo-dydaktycznej naznaczono na 18 lipca. Wieczorem 17 przyjazd członków i zebranie koleżeńskie, celem wzajemnego poznania się.

Na posiedzenia, czyli właściwe prace Zjazdu, przeznaczono dni cztery, piątego dnia tj. w niedzielę 22 lipca odbędzie się wspólna wycieczka.

Walnych zgromadzeń będzie 2, w dniu pierwszym (18) i ostatnim (21) Zjazdu. Towarzyskie zebrania, teatr, koncert, uroczysty obiad wspólny, oraz zwiedzanie miasta i ważniejszych instytucyj przeplatać będą prace uczestników Zjazdu. Wysokość opłaty od członków zjazdu oznaczono na 5 złr.

Z uniwersytetu lwowskiego. Dzienniki lwowskie donoszą, że na opróżnioną katedrę mineralogii proponuje kolegium profesorów dr. Emila Dunikowskiego *unico loco*, na katedrę zaś filologii klasycznej (po śp. Węclewskim) dyrektora gimnazyalnego dr. Samolewicza i dr. Kruczkiewicza z Krakowa, obu *ex aequo*.

† **Agnieszka Klipunowska**, gorąca patryotka i uczestniczka w ruchach narodowych z epoki 1846 roku, zakończyła życie we Lwowie w 85 roku życia. Zmarła w pamiętnym procesie Juliana Goslera uwięziona była pod zarzutami należenia do spisku i przez 18 miesięcy za sprawę narodową z nieustraszonem męstwem znosiła ówczesne więzienne katusze. Niewiasta to godna czci i pamięci!

Zmarli. Albert Lindner, znany poeta i dramaturg niemiecki, zmarł w domu obłąkanych w Dalldorf w Niemczech. Zmarły zwrócił na siebie uwagę dziełami jak „Brutus i Collatinus" tragedya, nagrodzona w 1867 roku drugą nagrodą na konkursie Schillera „Noc św. Bartłomieja", która wystawiona była na scenie lwowskiej w przekładzie Urbańskiego. Z innych znane są Lindnera tragedye: „William Shakespeare" (1864) „Katarzyna II" (1868), „Marino Falieri", (1875), „Don Juan d'Austria" (1875). Nadto z licznych nowel Lindnera najwięcej zyskały uznania „Wiosna narodów" i „Zagadka duszy kobiecej". Lindner pozostawił rodzinę w największej nędzy.

W Turynie, w dniu 31 stycznia, zmarł głośny ze swej świątobliwości i wielu uczynków miłosiernych ks. Giovanni Bosco. Założył on w Turynie słynne po całym świecie „Oratoryum Salezyanów", t. j. przytułek, w którym wychowuje się i uczy obecnie około 900 chłopców, po większej części sierót, po zmarłych lub nieznanych rodzicach. Zajmował się też wysyłaniem misyj katolickich między dzikich mieszkańców Ameryki południowej, łożąc na ten cel wszystkie swoje dochody. Na godzinę przed śmiercią otrzymał ks. Bosco od kardynała Rampolla telegram z oznajmieniem, iż Leon XIII udziela umierającemu pontyfikalne błogosławieństwo *in articulo mortis*.

Podejrzana własność. W depozycie sądu obwodowego w Tarnowie znajdują się następujące kosztowności: 1) 1 para srebrnych kolczyków z dyamentami (wisiorków), już dobrze zużytych, 2) jedna złota ślubna obrączka prawie nowa z cyfrą P. N., 3) sześć złotych pierścieni, z których jeden z koralem, drugi z krwawnikiem, trzeci prawie nowy z ametystem, czwarty z czeskiem szkiełkiem, piąty z turkusikami i dwoma małemi perełkami, wreszcie szósty również złoty z literami M. K., 4) dwanaście krótkich sznurków korali zupełnie nowych średniej wielkości nawlekanych na niebieskich nitkach, 5) ośmdziesiąt pięć sztuk drobnych korali, wreszcie 6) mały srebrny kulczyk.

Wszystkie wymienione kosztowności odebrała policya Sarze 1. Brennerowej, 2 Buchholzowej zwanej „młodą Leibkową" znanej ukrywaczce kradzionych rzeczy. Ponieważ Sara 2 ślubu Buchholzowa nie jest w stanie wykazać, że jest właścicielką powyższych kosztowności, i zachodzi słuszne podejrzenie, że kosztowności te pochodzą z zbrodniczego czynu, przeto wzywa się właścicieli powyższych kosztowności, by się po odbiór tychże w sądzie obwodowym zgłosili.

Aresztowanie. *Kuryer Lwowski* donosi, że dn. 6 bm. podczas zamieci śnieżnej o godz. 4 popołudniu przychwycono obok nowo budującego się kościoła rzym.-kat. w Sądowej Wiszni indywiduum, zdejmujące jakieś plany z okolicy tamtejszej. Aresztowany odmawia wszelkich wyjaśnień.

Rozstrzygnięcie konkursu. Konkurs imienia Żółkowskiego, jak się dowiadujemy, został już rozstrzygnięty. Pierwszej nagrody nie przyznano nikomu, natomiast z sumy rs. 1000 utworzono dwie nagrody, z których drugą w sumie 400 rs. dane autora

ludowej p. t. „Na ojcowiźnie“. Po otworzeniu koperty okazało się, iż autorami nagrodzonej rzeczy są pp. Stefania Ulanowska i Alfred Szczepański.

Przemysł w Warszawie. *Kuryer Warszawski* donosi: Mamy dziś do zaznaczenia ważny dla przemysłu krajowego wypadek. Oto grono przemysłowców, łącznie ze specyalistami, krząta się około utworzenia wielkiej fabryki zegarków, celem dostarczania zakładom zegarmistrzowskim wszelkich oddzielnych części mechanizmu, jak kółek, trybów, osi i t. p. Niezależne od tego nowa spółka produkować będzie całe zegarki. Przyczyny, które zachęciły inicyatorów do podjęcia tej sprawy, spoczywają w wysokich opłatach celnych od sprowadzanych z zagranicy części składowych mechanizmu zegarkowego, oraz w kosztach transportu. Dla doprowadzenia do skutku projektu, spółka nabywa w Szwajcaryi fabrykę, która wraz z wszelkiemi machinami i przyborami będzie przeniesioną do Warszawy i pomieszczoną w zakupionym na ten cel domu na Lesznie. Na początek, niezależnie od współudziału kilkudziesięciu pracowników krajowych, wspólnicy będą zmuszeni przybrać do pomocy pewną liczkę wykwalifikowanych fachowców szwajcarskich Nowa spółka komandytowo-firmowa, pod przewodnictwem p. Emila Augustynowicza, rozpocznie swoją działalność jeszcze w r. b.

Pewien dziennik notuje następującą wiadomość: w tych dniach powrócił z Paryża p. Misiewicz, agent spółki wywozu mięsa za granicę. Według jego opowieści, handel mięsny za granicą może liczyć na powodzenie. To też p. Misiewicz znowu wyjeżdża we czwartek z świeżym transportem szynek, dostarczonych przez okolicznych obywateli w cenie po kop. 15 za funt. Tymczasowa spółka urządziła w Paryżu na Batignolle główny skład wędlin warszawskich, które sprzedaje po cenie 2 fr. 50 ctm. za kilo szynki, zaś za kilo polędwicy po 3 franki. Nie ulega wątpliwości, iż potrzeba będzie dłuższego czasu do zapoznania paryżan ze smakiem naszych wędlin. Największy zbyt może mieć w przyszłości polędwica wieprzowa wędzona, której w Paryżu wcale nie ma Na razie może mieć zbyt w Paryżu około 1.000 pudów miesięcznie. Wysyłka w obecnej porze z powodu niskiego kursu rubla jest wielce korzystną.

Z rosyjskiej statystyki. W najnowszym zeszycie statystycznego rocznika, wydawanego przez rosyjskie ministeryum spraw wewnętrznych, znajdujemy następujące zestawienia, dotyczące państwa rosyjskiego. Ogólna ludność Rosyi wynosiła w roku 1885 108,787.235 dusz. Z tego przypada na 50 gubernij właściwej Rosyi 81,725,185, na Królestwo Polskie 7,960 304. Wielkie księstwo finlanckie 2,176.422, kraj kaukaski 7,234.547, Syberyę 4,313.680 i wreszcie posiadłości azyatyckie 5,327 098 dusz Miast znajduje się w całem państwie 1 274 zamieszkanych przez 13,760.000 mieszkańców, nadto wsi 525 901 z 77,595 271 mieszkańcami. Reszta zaludnienia składa się z koczujących plemion, nie mających stałego osiedlenia. Miast nad 200.000 mieszkańców jest tylko cztery: Petersburg, Moskwa, Warszawa i Odessa; miast wyżej 100.000 mieszkańców dziewięć, a miast wyżej 50 000 mieszkańców 23. Zakładów naukowych w roku 1885 było 41.492, z tych korzystało 2,489.934, mianowicie 1,850.964 mężczyzn i kobiet 638.970. Szkół rolniczo-leśniczych tylko 16, kształciło się w nich 2.156 uczniów

Józio Hoffmann, młody nasz, a tyle obiecujący pianista, objeżdża obecnie, jak wiadomo, Zjednoczone stany Ameryki północnej, dając w znaczniejszych miastach koncerta. W Nowym Jorku stał on się przedmiotem szczególniejszej pieczołowitości i opieki władz tamtejszych. Istniejące w tem mieście stowarzyszenie „Opieki przeciw dręczeniu dzieci“ wniosło osobne podanie do burmistrza, dotyczące Józia a zawierające żądanie, aby liczba koncertów młodego pianisty ograniczoną została z urzędu, a dziecka nie umęczano natężeniem nad siły. Wskutek tego wezwanym został impressario do burmistrza, który zażądał, aby tenże stawił się przed nim z młodocianym koncertantem w celu poddania tego ostatniego oględzinom lekarskim

Polacy na obczyźnie. Syn polskiego emigranta z r. 1863, urodzony w Stockholmie, Altona Hajdukiewicz, po ukończeniu nauk w szkole polskiej w Paryżu, złożył egzamin w Sorbonie, a następnie w akademii upsalskiej. Dnia 31 stycznia br zdał egzamin tak zwany *Juridisk preliminärexamen*, który z powodu ogromnego napływu studentów jest nadzwyczaj utrudniony.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistych nauczycieli: Walentego Tarsińskiego rzeczywistym nauczycielem kierującym, a Gustawa Parfanowicza rzeczywistym nauczycielem szkoły czteroklasowej chłopców, tudzież Konstantego Buczynowskiego rzeczywistym nauczycielem szkoły ludowej na tamtejszem przedmieściu Strusinie w Tarnowie.

Odznaczenia. Cesarz nadał prezydentowi senatu przy najwyższym trybunale Janowi Wierzbickiemu, order żelaznej korony II klasy.

Składki Na pomnik ś. p. dra Dietla złożyli w dalszym ciągu na ręce p. radcy L. Turnau: 5 złr. cech piekarzy krakowskich. Wszystko, co dotąd wpłynęło, złożono na książeczkę Kasy oszczędności Nr. 93.276 razem 492 złr. 25 ct.

Repertoar teatru krakowskiego.

W sobotę 11 lutego: Na dochód Edmunda Rygiera: „Fromont junior i Risler senior“, komedya w 5 aktach z francuskiego pp. Alfonsa Daudet i Adolfa Belot.

W niedzielę 12 lutego po południu: „Stary piechór i syn jego huzar“, komedya ze śpiewami w 4 aktach z węgierskiego Józefa Szigetti, muzyka Ignacego Boquara.

Wieczorem: „Dwie sieroty“, dramat w 5 aktach z francuskiego pp. A. D'Ennery i Cormon

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** P Marya Konopnicka ogłosiła świeżo w *Gazecie Polskiej*, pochlebną recenzyę powieści Wincentego Rapackiego: „Do światła“, którą to powieść drukowaliśmy w fejletonie naszego pisma. Recenzentka tak kończy swoję ocenę: „To jedno dodać jeszcze muszę, iż książka będzie niezawodnie szeroko czytaną, wśród młodszej zwłaszcza generacyi i że wbrew wszystkiemu, co krytyta teoretycznie może powieści tej mieć do zarzucenia, niejedno świeże serce silniej przy tem czytaniu uderzy. A to chyba jest i będzie zawsze dla piszących wielką, wszystkie zrządzenia recenzentów z naddatniem opłacającą wygraną“.

*** Dr. Okolski Antoni, profesor uniwersytetu waszawskiego, wydał zajmujące kompendyum prawa państwowego pod tytułem: Ustrój państw europejskich i Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej. Warszawa, 1888

*** Znane „Szkice“ Adama Szymańskiego tłumaczy na język francuski p. Małgorzata Poradowska, której prace, umieszczane w czasopiśmie *Revue des deux mondes*, niedawno ogólne budziły zajęcie we Francyi.

*** Potop Sienkiewicza został przetłumaczony na język rosyjski; dotychczas wyszły dwa tomy w Petersburgu. Tłomaczem jest F Dombrowski.

*** Dwudziestopięciolecie 1863 Lwów, nakład. druk. polskiej 1887 zostało — zakazane w Austryi.

*** L. Kurtzmann ogłasza w *Warcie* wielkopolskiej spis niemieckich przekładów z dzieł A. Mickiewicza, jakoteż prac niemieckich o naszym wieszczu.

*** Prof dr. Franciszek Tomaszewski wydał rozprawę: Przyczynek do znajomości stałej dielektrycznej płynów. Kraków, 1887. (Odbitka z XIV t Pamiętnika Wydziału mat. przyr akademii umiejęt.). Praca ta ukazała się równocześnie po niemiecku w XXXIII t. specyalnego czasopisma: *Annalen der Physik und Chemie.*

*** *Sztuka*, dwutygodnik artystyczny, pomieszcza w zeszycie ósmym następujące artykuły: Pomnik Adama Mickiewicza (C. d.). Czy Kraków miał wzory dla architektury? (Dok.). Konserwatoryum muzyczne w Krakowie. Przegląd wystawy sztuk pięknych (o obrazach Grocholskiego, Wojc. Kossaka, D. Krajewskiego, Stasiaka, Unierzyckiego, Zembaczyńskiego, Bieńkiewicza, Harasimowicza, Mroczkowskiego) Nekrologia Rozmaitości Treść pism poświęconych sztuce.

Bibliografia. (Ekonomia)

— Antoniewicz W.: O wpływie zaprowadzenia ksiąg gruntowych na dobrobyt ludu. Kraków, 1880 (30 ct.).

— Grajnert Józef: Kobieta w gospodarstwie i rodzinie I. Warszawa 1888.

— Górski Antoni dr: *Die Geschäftsführung und Vertretung der ofenen Handelsgesellschaft. Wien. (Manz.) 1888.*

— Hryniewiecka Helena: Buchalterya domowa. Edycya popr. Warszawa, 1887

— Langie Kazimierz: Księdza K Siemaszki dom schronienia i dobrowolnej pracy dla biednych opuszczonych chłopców. (Odbitka z *N Reformy*). Kraków, 1887.

— Okolski Antoni dr. prof.: Ustrój państw europejskich i Stanów zjedn. półn. Ameryki. Warszawa, 1887. (602 str. 3 rub.).

— Sietnicki Maryan dr.: O kredycie. Monografia Lwów, 1888.

— Starzyński Stanisław dr.: *Ueber die oekon. Bedeutung der Staatssubventionen. Lemberg. 1888.*

— Szczepanowski Stanisław: Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego. Lwów, Nakład autora. 1888. (241 str. 1 złr. 80 ct.).

— Lipnicki E.: Optymizm, a teorye państwowe. I Hugo Grocyusz. (w *Bibl. warsz.* Styczeń). 1888

— Wścieklica W.: Liberalne poglądy na środki poprawy bytu robotników (w *Ateneum* Styczeń). Warszawa, 1888.

Dział ekonomiczny.

Przeciw fałszowaniu żywności.

Przed kilku dniami rząd przedłożył Izbie poselskiej projekt do ustawy przeciw fałszowaniu wszelkich wiktuałów, a dotyczącej zarazem handlu tak wiktuałami, naczyniami i miarami, jak różnemi przedmiotami, które mogą szkodliwie działać na zdrowie. Projekt ten opiewa w streszczeniu jak następuje:

§. 1. Handel wiktuałami jak równie zabawkami, tapetami, przedmiotami ubioru, naczyniem dla jadła lub napitku, wreszcie naczyniem, używanem do gotowania albo przechowywania wiktuałów; dalej wagami, miarami i innego rodzaju narzędziami do mierzenia, przeznaczonemi do użytku przy wiktuałach; nakoniec handel naftą podlega nadzorowi w myśl ustawy.

§. 2. Do wykonywania tego nadzoru powołane są gminy — o ile nie są w samoistnym zakresie działania obowiązane do utrzymywania policyi sanitarnej i wiktuałowej — o tyle w zakresie poruczonym; dalej organa władz politycznych, zwłaszcza zaś rządowi lekarze powiatowi. Celem nadzorowania gmin pod względem wykonywania przez nie tej ustawy, a w razie potrzeby celem samodzielnego czuwania nad handlarzami, winien rząd ustanowić inspektorów państwowych. Gminy z własnym statutem jak niemniej gminy o ludności przynajmniej 10.000 głów, są obowiązane ustanowić u siebie zaprzysiężone organa dla wykonywania sanitarnej i wiktuałowej policyi. Takiemi organami mogą być tylko osoby, które wykażą się dostateczną kwalifikacyą zawodową do tej służby nadzorczej. Do unormowania tej kwalifikacyi jest rząd upoważniony; on też może sobie zastrzedz zatwierdzanie tych ustanawianych organów.

§. 3. przyznaje organom kontrolującym prawo rewizyi i prawo zabierania próbek z tych artykułów, które stanowią przedmiot ustawy i wszędzie gdziekolwiek one są bądź to sporządzane, bądź przechowywane lub sprzedawane.

§. 4 nadaje im celem skutecznego wykonywania rozległy zakres działania w tych wszystkich razach, gdy rzeczone artykuły są widocznie zepsute, zawierają jakieś właściwości dla zdrowia i życia szkodliwe (mięso z trychinami itp.) lub łatwo ulegają zmianom na niekorzyść swej jakości, a czego można dojść z pomocą zwykłych środków.

§. 5 zawiera postanowienia, ochraniające handlarzy i przemysłowców przed wszelakiem nadużyciem ze strony organów kontrolujących.

§§. 6 i 7 przyznają rządowi prawo wydawania przepisów zakazujących lub tylko ograniczających sposób sporządzania, przechowania, opakowania, sprzedaży, znaczenia itd. artykułów, niniejszą ustawą objętych. Pierwszy z tych paragrafów dotyczy ewentualnych rządowych postanowień w kwestyi opieki nad zdrowiem ludności; drugi traktuje przeważnie o ochronie rządowej przeciw rozmaitym krzywdom ekonomicznym.

§. 8 mówi o użytkowaniu materyałów, nie używanych dotychczas przy sporządzaniu naczyń do gotowania, do jadła, picia itd.

§ 9 zawiera postanowienia karne dla zabezpieczenia środków kontrolnych w § 3 wyrażonych.

§ 10 zawiera kary za wykroczenia przeciw rozporządzeniom, przewidzianym w §§ 6, 7 i 8 lub kiedykolwiek pierwej wydanym.

§ 11 wylicza normy karne za naśladownictwo, fałszerstwo, fałszywe określanie towarów i wiktuałów, a to w granicach zaznaczonych w § 12.

§§ 13 i 14 oznacza kary za szkodliwe dla zdrowia sporządzanie, sprzedaż i używanie artykułów handlowych.

§§ 15 i 16 zawiera postanowienia karne zarówno w sprawie wiktuałów, jak rozmaitych artykułów do użytku służących.

§ 19 normuje kompetencyę sądów w sprawie rozmaitych wypadków przekroczenia.

§§ 17 i 18 regulują poboczne kary konfiskat, ogłoszeń publicznych i utraty koncesyi.

§ 20 wymienia te wypadki, w których kara może być wymierzoną bez poprzedniego postępowania karnego, przez natychmiastowe podyktowanie kary.

§ 21 mówi o urządzeniu państwowych zakładów rewizyjnych.

§ 22 o takichże zakładach gminnych.

§ 23 o zakresie działania zakładów rewizyjnych.

§ 24 o superrewizyi rezultatów badania takiego zakładu

§ 25 o obowiązkach donoszenia do wyższej władzy o każdej ważniejszej sprawie.

§ 26 o kosztach rewizyjnych technicznych.

§ 27 normuje dopuszczalność prowadzenia dowodu rzeczoznawczego z pomocą orzeczeń organów kontrolujących.

§ 28 traktuje o sposobie używania grzywn i kwot, uzyskanych ze sprzedaży artykułu skonfiskowanego.

§ 29 upoważnia rząd, aby celem swej kooperacyi i dla skutecznego wykonywania tej ustawy, mianować mógł reprezentantów z dziedziny nauki.

Wreszcie §§ 30 i 31 zawierają postanowienia i klauzulę o wejściu w życie powyższej ustawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 10 lutego.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	737 4 mm	738 7 mm	739 4 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—1°.6	—1°.6	—0°.8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	WSW 1	W 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	92%	94%	88%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	10

Uwagi: W ciągu dnia śnieg, w ogóle lekka odwilż.

Telegramy „Nowej Reformy“;

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 10 lutego. Słychać, że rząd niemiecki miał mocarstwom zaproponować zwołanie konferencyi europejskiej do Wiednia w celu załatwienia sprawy bułgarskiej na podstawie traktatu berlińskiego.

Wiedeń, 10 lutego. Na giełdzie tutejszej krąży pogłoska, że operacyę na niemieckim następcy tronu już odbyto i że jej wynik jest pomyślnym. Wskutek tego poszły kursy papierów w górę.

Wiedeń, 10 lutego. *Pol. Corr.* donosi z Konstantynopola, że Porta istotnie zamierzała wysłać Kiazima paszę w specyalnem posłannictwie do Sofii, i że zamiaru tego zaniechała wskutek przedstawień, jakie z tego powodu poczynił jej tamtejszy ambasador rosyjski Nelidow.

Wiedeń, 10 lutego. *Corr. de l'Est* donosi z Konstantynopola, że tamtejszy niemiecki konsulat zawezwał wszystkich w stolicy tureckiej zamieszkałych poddanych niemieckich, którzy należą do linii lub rezerwy, jako też i tych młodych ludzi, którzy mają się stawiać do asenterunku, żeby bezzwłocznie podali w konsulacie swe adresy i byli każdej chwili przygotowanemi do odjazdu.

Buda-Peszt, 10 lutego. *Budapester Tagblatt* donosi z Belgradu, że tron króla Milana ma być rzekomo zagrożonym. Wiadomość ta wydaje się mało prawdopodobną.

Petersburg. 10 lutego. Komisya cłowa obradująca w ministeryum skarbu uchwaliła podnieść cło przywozowe od ołowiu cynku i miedzi.

Bukareszt, 10 lutego. W ostatnich czasach przybyło do Bukaresztu kilkunastu emigrantów bułgarskich, którzy bardzo ruchliwą rozpoczęli czynność. Policya rumuńska miała schwytać kompromitujące listy wysłane przez nich do Warny i Ruszczuku, wskutek tego rozkazała im opuścić Bukareszt w przeciągu dwóch dni.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 10 lutego. Izba poselska przyjęła dziś znaczną większością przydłużenie traktatu handlowego z Niemcami oraz umowę międzynarodowa o telegrafie podmorskim.

Wiedeń, d. 10 lutego Arcyksięstwo Rudolf i Stefania ze świtą dziś o godz. 8 min. 25 zrana odjechali do Budapesztu.

Berlin, 10 lutego. Parlament przyjął wczoraj w drugiem czytaniu bez rozprawy i bez zmiany wniosek o pożyczce na cele wojskowe. Przeciw wnioskowi głosowali tylko trzej posłowie ze stronnictwa socyalistycznego.

Berlin, 10 lutego. Wczorajsza *Nord. Allg Ztg.* pisze: Wprawdzie początkowe wzmocnienie się usposobienia giełdy po mowie Bismarka nie potrwało długo; ale w obec tego należy zaznaczyć, że loika giełdy jest inną, niż loika faktów. Źleby było, gdyby szersze warstwy przez postępowanie spekulantów giełdowych na zniżkę dawały się bałamucić w czysto przedmiotowem zapatrywaniu się na położenie.

Berlin 10 lutego. Cesarz przyjmował wczoraj popołudniu hr. Radolińskiego który wieczór z doktorem Bergmanem miał odjechać do San-Remo.

Berlin, d. 10 lutego Parlament przyjął w trzeciem czytaniu ustawę o przedłużeniu okresów parlamentarnych do lat pięciu. Przeciw tej ustawie głosowało stronnictwo centrum, wolnomyślni Duńczycy i Polacy.

Berlin, d. 10 lutego. Komisya do ustawy przeciw socyalistom odrzuciła wniesione poprawki, które żądały wyznaczenia przynajmniej dwuletniej kary więzienia za wykroczenia przeciw §§. 17 do 20. Tak samo odrzucono poprawkę o karze wydalenia z kraju.

San Remo, 10 lutego Dr. Bramdun odbył wczoraj popołudniu operacyę na cesarzewiczu. Stan zdrowia jest zadowalniający.

San Remo, 10 lutego. Cesarzewicz nie zemdlał podczas operacyi, nie czuł żadnych boleści, nie utracił krwi ani na małą łyżeczkę; wieczór czuł się zupełnie swobodnym; ale zakazano mu mówić, a polecono zostać w łóżku przez kilka dni. Głównem niebezpieczeństwem na teraz jest ewentualnie bronchitis.

Londyn, 10 lutego. Parlament został wczoraj otwarty. Mowa tronowa oświadcza, że królowa odbiera ciągle od wszystkich państw serdeczne zapewnienia uczuć przyjaznych, oraz gorących życzeń, skierowanych ku utrzymaniu powszechnego pokoju. W dalszym toku oznajmia, iż wytknięto granicę afgańską, przez co jak się spodziewać należy została usuniętą pobudka nieporozumień między Anglią a Rosyą co do posiadłości azyatyckich. Dalej ubolewa mowa nad nieudaniem się misyi, wysłanej do negusa abisyńskiego, wspomina o konwencyi w sprawie kanału suezkiego i o umowie o Hebrydy oraz o konferencyi w sprawie premij wywozowych od cukru Mowa tronowa milczy o sprawie bułgarskiej i o obecnem położeniu w Europie.

Londyn, d. 10 lutego. Podczas obrad nad adresem do królowej w odpowiedzi na mowę tronową, lord Salisbury oświadczył w Izbie lordów, że Anglia stale obstaje przy tych interesach, jakich w ciągu trzech a nawet czterech pokoleń broniła w południowo wschodniej Europie. Podziela on jak najzupełniej wiarę Bismarka w utrzymanie pokoju, albowiem Anglia posiada jak najpewniejsze przekonywające zapewnienia że Rosya bynajmniej nie zamierza żadnego nielegalnego postępowania w południowo-wschodniej Europie; było to wypowiedziane, jak w sposób absolutny stwierdzono—ze strony cara Aleksandra podczas rokowań w kwestyi afgańskiej. Postępowanie Rosyi było w tej mierze nie tylko pojednawczem ale wybitnie dobrowolnem. Dlatego też lord Salisbury sądzi, wraz z Bismarkiem, że zapewnieniom cara należy przypisywać jak największą wagę, i trwać w silnem przekonaniu, że car z swej strony uczyni wszystko, co będzie możebnem, aby utrzymać pokój.

Adres w Izbie przyjęto.

Berno 10 lutego. Rada związkowa wyraziła rządowi kantonalnemu w Zurychu ostrą naganę za niedyskrecyę, jakiej dopuścił się kapitan straży policyjnej Fischer przez udzielenie wiadomości posłom parlamentu niemieckiego Beblowi i Singerowi. Przy tej sposobności zastrzega sobie prawo nadzoru i naczelnego kierunku śledztw politycznych.

Rzym 20 lutego. Parlament odroczony do 23 b m.

Rzym 10 lutego. Na podstawie wiadomości z pewnego źródła król podpisał dekret o podwyższeniu ceł od zboża z trzech franków na pięć.

Kair, 10 lutego. Według wiadomości prywatnych w Bejrucie przyszło do dosyć groźnego starcia między chrześcijanami a mahometanami.

Kursa telegraficzne.
[illegible]

dnia 10 lutego 1888.

	[illegible]	
Zjednoczony dług w papierach	77	85
Zjednoczony dług w srebrze	79	30
Austryacka renta złota	108	35
5% austryacka renta (marcowa)	93	10
Akcye banku austro-węgierskiego	860	—
Akcye kredytowe	268	80
Londyn	126	85
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	04½
Dukaty austryackie	6	01
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	25

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 7 minut 58 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 07 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 29 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 min. 58 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 6 min. 1 wieczór z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca, Skawiny.

O godzinie 8 min. 1 wieczór z Oświęcimia.

Kraków, dnia 10/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	108	—	109	—
Marki niemieckie za 100 mar.	62	—	62	50
20-to frankówka złota	10	—	10	10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101	—	103	—
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	90	75	93	25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	100	—	102	—
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	91	—	93	—
5% Obligi komunalne I Emis.	9?	25	100	25
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem	93	—	95	
4% „ „ „ „ II Em.	89	—	90	—
4½% „ „ „ „ „	93	50	94	50
5% „ „ „ „ „	99	50	100	50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99	75	101	—
5% „ „ „ „ swr. za 40 lat	96	25	97	25
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	50	99	75
4% „ likwidac. „ „ „ 100	89	—	91	—

Lwów, dnia 9/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—		281	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	50	101	75
4½% „ „ „ „ 100	92	50	93	50
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	—	—	9	50
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	90	50	92	—
5% Listy z. st. Banku hipot. gal. „ „ 100	98	50	98	
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	100	—	101	50
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	—	—	93	—
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100	—	101	—

Warszawa, dnia 9/2.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	—	—	9?	70
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	—	—	90	40
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	—	—	99	—
5% „ „ „ II „ „ „ 100	—	—	98	15
5% „ „ „ III „ „ „ 100	—	—	97	85
5% „ „ „ IV „ 100	—	—	97	75

Wiedeń, dnia 9/2.
Obligi długu państwa
bez bieżącego kuponu.

	płacą		żądają	
5% Renta austr papier. ab 16% za złr. 100	77	35	77	55
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	78	90	79	1
4% „ „ złota „ „ 100	108	0?	10?	2?
5% „ „ papier. nowa „ 100	92	15	92	35
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130		131	
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	133	25	1?3	75
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137	—	137	70
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	164	50	16?	[illegible]
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	164	25	164	?5

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	99	95	96	15
5% „ papierowa „ „ 100	82	35	82	55
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	..		—	—
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	118	75	119	25
„ „ „ 50 „ „ „ 100	118	50	119	
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	121	5	122	5

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	?00	50	101	60
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101	50	—	—
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103	60	104	30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104	—	?5	—

Różne inne pożyczki.

	płacą		żądają	
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	?17	50	118	50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	?4	75	105	75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30	10	30	3?
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	17	20	17	50

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	—	—	?1	—
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	100	—	100	50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	1?0	—	101	—
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96	?0	97	25
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	100	50	1?1	—
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102	—	102	50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	—		—	
4½% „ „ „ „ „ „ 100	—		?3	25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99	75	1?0	25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101	75	102	25
4% „ „ „ „ „ 100	99	50	100	—
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103	50	104	—

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą		żądają	
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96	50	97	—
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	—	—	—	—
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97	25	97	75
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	98	50	99	—
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	77	—	78	—
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	85	—	85	50
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124	50	...	
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96	5	97	50
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	142	50	143	50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95		96	
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	93	60	94	—

Losy.

	płacą		żądają	
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8	50	8	80
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	176	25	177	
Klary „ 40 „ m. k.	49	80	50	40
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117	—	118	—
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17	50	18	25
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	53		5?	5
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16	75	17	
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11	5?	?1	8
Rudolfa „ 10 „ w. a.	19	75	?0	25
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	3?		34	—
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137	50	?39	—
4% „ „ 50 „ w. a.	70	25	—	—

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	9?	—	98	0
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	8?		82	75
13·—	Kredyt dla handlu i przem. „ 160 „	26?	7	267	9
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	269	50	?70	—
25·25	Laenderbank „ 200 „	204	25	?04	50
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	856		859	—
—·—	Unionbank „ 100 „	188		?88	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	—		—

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą		żądają	
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	169		?69	50
136·25	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	?450		?460	—
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	19?	75	92	25
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	205	—	206	—
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	135		136	—
9·50	Rudolfa „ 200 „	176	50	?77	60
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	168		170	—
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	212	40	212	80
5 fr.	Lombardy (Sudbahn) „ 200 „	80	60	81	—
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	348		351	—

Waluty.

	płacą		żądają	
Dukaty pełne ważne za sztukę	5	9?	6	01
20-to Frankówki „	10	05	10	07
20-to Markówki „	12	45	12	46
Pół-Imperya y ros. pełne ważne „	10	3?	10	39
Funty szterlingi „	12	6?	12	73
Banknoty włoskie „	49	10	49	15
Ruble papierowe za 100 sztuk	108	—	108	25

Z drukarni Związkowej w Krakowie.

Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.